



# ZAWISZA

26

af



P  
1944 - 1984  
A

## Osoby drukowie!



W minionym roku obchodziliśmy jubileusze naszej lokalnej pracy harcerek: 25-lecie "Siódemki", 25-lecie KPH i 25-ty numer "Zawiszy".

W tym roku nadchodzi ważne rocznice dotyczące całego narodu polskiego. Już 40 lat minęło, aby polski żołnierz - pewno ktoś z Waszej Rodziny - walcząco to, aby Polska była wolna i niepodległa.

18 maja 1944 roku wojska II Korpusu polskiego, po kilkudniowej walce z Niemcami, zatknęły polską flagę na szczycie Monte Cassino i otworzyły drogę do Rzymu dla wojsk alianckich.

1 sierpnia 1944 roku ludność Warszawy, młodzi i starzy, dziewczęta i chłopcy, harcerze i harcerki, rozpoczęli Powstanie przeciwko okupantowi niemieckiemu. Przez 63 dni trwała nierówna walka. Nie przyniosła ona zwycięstwa, ale pozostawiła ducha dumy i odwagi polskiego Ojczyzny.

W naszej pracy harcerek, poza granicami Polski pamiętajmy o tych którzy walczą za Polskę 40 lat temu i starajmy się swą służbą i postawą być wiernym Ich ideałom: Wolności i Niepodległości naszej Ojczyzny.

*du. Stefan*

### Kalendarzyk

- 29.4 WYCIECZKA HUFCA DO SOUTH PARK FARM
- 12.5 -BAL KOLOROWY
- 20.5 -MSZA ŚWIĘTA W SOUTHWARK CATH-EDRAL.
- 26-28.5 -BINAŁ W LAXTON HALL.
- 31.5 -PROCESJA BOŻEGO CIAŁA
- 12.7 -REDAKTOR JEDZIE NA LORETO.
- 22.7 -OBOZ /wyjazd/.
- 11.8 -WYJAZD NA KOLONIĘ? /dokładne informacje jeszcze nie podane do redakcji/.

## Na Wieczną Wartę

14.1.1984 Zmarł ostatni Harcmistrz Rzeczypospolitej druż. Henryk Glass. Był on jednym z pionierów ruchu harcerek w Polsce, był naczelnikiem harcerek /1921-1924/ i wieloletnim członkiem naczelnej rady harcerek.

7.3.1984 Zmarł Działacz harcerek Tadeusz Włoch. Pan Włoch był jednym z założycieli Koła KPH i jego wielokrotnym przewodniczącym. Kochał młodzież i zawsze otaczał ją serdeczną i żywą opieką.



## Nowe Władze [traktuj Je z szacunkiem]

• Naszym nowym Wodzem w Wielkiej Brytanii, to jest Komendantem Chorągwi został wybrany na Konferencji Instruktorskiej Druż. hm. Staszek Berkiet.

• Ustąpił po wielu latach pracy Druż. Edmund Kasprzyk /ele pozostał w Władzach Zarządu Okręgu, oraz jako "Stróż Stacji Szczecin". życzy pełnego powodzenia w tej akcji/.

• Witamy z radością nowego Przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Wybrana została Pani Basia Kordyga i... odrazu, z energią zabrała się do pracy. Z jej inicjatywy harczerstwo w naszym ośrodku planuje zakupienie Mini-autobusu /Redakcja życzy pełnego powodzenia w tej akcji/.

## Stożce i Śnieg -

Tegoroczna wycieczka wielkanocna szczerpu odbyła się na terenach "Sadyb Litewskiej" w Headley Park. Razem z nami pojechały nasze drogie harcerki z drużyny "Kamienka".

Druż. Stefan poprosił drużynę wędrowników żeby zorganizowali bieg harcerek. Dzień wcześniej paru dzielnych pojechało żeby wybrać trasę w terenie. W międzyczasie inni przygotowywali materiały i pomysły żeby stacje były ciekawe i urozmaicone.

W niedzielę część wędrowników jedzie wcześniej z ekwipunkiem. Jaś, Park z instrukcjami gdzie mają iść /grid reference/ i mapami. Pierwszą stacją znajdują wszystkie patroli. Muszą przejechać przez strumień po linie. Rómek Knopp wpada do wody to Reszeta /5 patroli/ idzie dalej! Gubią się natychmiast, i do drugiej stacji /pionierka pomoc/ dochodzą tylko dwa patroli. Trzecią znajdują wszyscy /pionierka/ do czwartej i piątej /sygnalizacja i strzelanie/ znów dochodzą tylko dwa patroli. Potem czekamy, czekamy... czekamy... Wreszcie drużynowy wędrowników idzie do "Sadyb" i okazuje się że pozostałe trzy patroli okradają harcerki bombami makowymi od pół godziny i zakucą spokój Litwinom. Dowiadujemy się że jeden z patroli wieszal gdzie jest Sadyba i poprowadził reszcie bardzo drogą. Zabrało im to więcej czasu niż gdyby poszli według instrukcji. Szkoda że nie wpadło im do głowy żeby kogokolwiek poinformować o swoim przyjściu. Wygrał konkurs patrol 4ty /Marek Leszczyński i Adaś Knopp. Potem winali wszyscy kanapki i było ognisko i do domu do różeczek.

## O "Fidusiu"...

K.S.G.

W dniu 1 kwietnia 1984 roku, w czasie Wycieczki Szczerpu do Sadyb Litewskiej, złożył przyrzeczenie druż. Grzegorz Wiczorek.

W bibliotece o 20-15 w dniu 1 kwietnia 1984 roku, w czasie Wycieczki Szczerpu do Sadyb Litewskiej, złożył przyrzeczenie druż. Grzegorz Wiczorek.



Podczas wycieczki szczerpu Marek Wilowski znalazł na rozstaju dróg w lesie koło "arnham" .....brązowa torbę!! Wyślac że to bomba i będąc dobrym harcerzem, otworzył... i znalazł aparaty fotograficzne i 2 lornetki!! Po ćwiczeniach, zawieźliśmy ten skarb do Policji. A oto miły list który niedawno otrzymaliśmy!!

I have now collected my camera bag containing various equipment from Alton Police Station, and I am very grateful to you and your boys of the 7th Polish Scouts for looking after it and handing it to the Police. It is very pleasing to come across such public spiritedness and honesty, and please thank the boys for me.

C.J. Findlay-Wilson.

Cytaty z zebrania patafialnego:-  
Ksiądz proboszcz:-

- Parafia nigdy nie odmówiła żadnej prośbie młodzieży
- ...i nie odmówił /z góry dziękujemy, red/
- Jeżeli czasem narzekam to tylko dlatego, aby było lepiej!
- Spróbujmy być dobrym przykładem, skoro wybrano naszą Parafię jako wzorową /!?!/
- Poza tym, od skarbnika dowiedzieliśmy się że w tym roku parafia przewiduje wydatk na młodzież parafialną i szkołę sobotnią aż 4,7% budżetu, co stanowi 4 krotny wzrost w porównaniu z wydanym 1,08% w zeszłym roku.

# Przygoda Balonowa

Spotykamy się przed klubem na wyjazd. Nagle Piotr pokazuje wszystkim swój "party-płatek" - jak się koczycy z ruchomego wozu /ach ten Piotr to utalentowany człowiek! red./ Około 7-ej wszyscy się już zjawili....oprócz Grzegorza G. Dzwonimy do niego i dowiadujemy się że jeszcze nie wrócił z pracy! więc jedzie wóz do niego. Dowiadujemy się od niego/bo już wrócił/ że musi jeszcze zjeść, zapakować się, wykopać się, /pomalować dom, zabrać psa na spacer.....?red./

Nareszcie jest gotowy do wyjazdu, o 7.25, a mamy zacząć o 7.30!! On, niestety, chce jechać swoim wozem, więc pochamy/na push-start/, i pchamy...i pchamy...aż do Frylands Wood! /dobra gimnastyka/, Spóźnieni, biegamy do "reception hut", a już nasz pierwszy patrol /D rek, Andrzej/, Adam i Andrzej/ ma odchodzić. Darek pożyczca naszą latarkę "na minutę" i odchodzi pięć minut później z nią w rękę /za co serdecznie dziękujemy!/. Grzegorz nagle zdecydował że może będzie mu zimno, więc nałożył 3 pary spodni, 3 pary skarpet i 2 czapki /i ciagle marudził że ma trudności w ruszaniu się!/. Nareszcie byliśmy gotowi na inspekcję. Pokazaliśmy nasz "First Aid Kit", a instruktor wyrzucił wszystko bo nie wolno brać aspieryne, skalpeli, ani zapasowe serce! Wyczytano nam co jeszcze mamy mieć - mapa, latarka, zapasowe skarpety, nóż, gwizdek, prelka, CUDDLY TOY!!! Dano nam balon - musimy zwrócić przy końcu biegu w jednym kawkażu i oczywiście bez dziur! Edzio bierze balon.

Wychodzimy - Edzio nie ma woiamy, szukamy go...znowy woiamy, a on siedzi pod drzewem...z peknącym balonem. Chcieli włożyć do plecaka ale jakoś pekił! Marek , Grzegorz i Tolek próbują go powiesić ale nie ma czasu skończyć.

1-sza stacja - Sprawdzenie skarpety? "Masz zapasowe skarpety?", pyta się Grzegorza. "Tak...na nogach!"/ale nie zgubił red./

2-ga stacja - Spotykamy wędrowniczki. Dają nam wskazówki na Pierwszą Pomoc /temat stacji/.

"Pamiętajcie że nie wolno lać wody na cokolwiek", mówią. Odpowiadamy na pytania instruktora. Wtedy nam mówi: "Wszystko dobrze o parzeniu odpowiedzieliście, tylko zawsze się leje wodę na sparzone nie!!".

Biegamy dalej, przez lasy, prz z pola, przez góry...i nagle słyszymy... "mooooooo!". "To chyba Janusz!", mówi Tolek /dziwny kawał, który redaktor sam nie rozumie/.

3-cia stacja - Stoją dwa wozy policyjne. "Aresztujemy kogooś?", mowi Marek.

4-ta stacja - Trzeba wykonać 10 węzeł. Wykonujemy 9 pierwszorzędnie, ale instruktor nie zgadza się. Wydostajemy "Harcownicy", i pokazujemy mu że mamy rację /Polski aggro!/. Erzy bazie dajemy latarkę Edziowi aby pobiegł i zameldował nasz patrol. Niestety, zgubił się, i przyszedł ostatni z naszego patrolu!!

Każdy był taki głodny przy powrocie że nawet zjedliśmy "Snack-Pots", razem z plastikiem!! A Edzio rozlał jedną po stole, a drugą zostawił pod drzewem.

Około 8-mej rano, dowiedzieliśmy się że nasze patrole zajęły 6 i 28 miejsce z 50 drużyn. /redakcja gratuluje/.

Marek W.



# Jestem głodny

Mówiono mi /przez szpiegów "Zawiszy" / że właściwie nic się nie dzieje na radach szczeput. TO NIE JEST PRAWDA!! Nasz główny szpieg, "Marszałek" 006.8712/690/53H.3, został wysłany na ostatnią radę aby wyostać prawdziwe informacje o radach. Otóż jego raportaż: GODYZINA -20.00

WSZYSZY SIEDZĄ W GŁÓWNYM POKOJU....CZEKAJĄ NA SZCZEPÓWEGO...  
....."CHODZI POSTAC DO POKOJU....SIADA NA FOTELU...RADA  
SIĘ ZACZYNA....

K.G. Jestem głodny - chyba za ciężko pracuję!!

S.B. Ja ci dam głodny!! - Jesteś u mnie na radzie, nie na kolacji!!

K.G. Ale czy zdajecie sobie sprawę że pracuję w tej chwili u Hindusów na Brixton....!e mi płacą.....tak ciężko pracuję...  
...i...i...i...serce się kraja!red.

S.B. Skończyłeś już??...w takim razie możemy rozpocząć radę! Mariusz, co masz do powiedzenia?

M.S. Właściwie niewiele....Jaś/drużynowy/ nic mi nie mówi, a sam nic nie robi /tylko śpi/, a ja tak się poświęcam dla drużyny / serce znów się kraja!! red./, a reszta komendy drużyny to jeszcze gorsi - jeden gra w ping-ponga na rowerze /?!!/ /przez całą zbiórkę, a drugi tylko liczy swoje pieniądze!

S.B. Dotychczas mam tylko kompletnych balwanów w komendzie szczeput /oprócz mnie -skromny redaktor!/.

J.M. Z myślą o obozie, chciałbym zaproponować Krzysztofa na funkcję komendanta, ponieważ mówił mi 3 lata temu że jedzie.

S.B. Ja ci dam "komendant"!.....sam chcę tą funkcję!! Mam tylko jeden punkt do omawiania dzisiaj. Jutro idę na zebranie aby poprosić Zarząd o pieniądze - żeby kupić nowe koszulki Lechowi.

WSZYSZY Wskazywały pomysł.....zgadzamy się.....fajnie...baa-baa, cokolwiek druh nam karze, wykonamy!!

S.B. Jesteście fajni - dajecie dobry przykład innym.

J.D. A ponieważ Jaś nie przyszedł na radę, proponuję ażeby on się zajął wszystkimi robotami które były wydelegowane na tej radzie.

WSZYSZY Tak, tak.....zgadzamy się.....baa-baa.....baa!!

S.B. W takim razie.....Janusz, obudź Mariusza.....możecie iść do domu - fajna rada?!!

I WIĘC TAK WYGLĄDA RADA SZCZEPU!!

## Sensacja na bazarze

W niedzielę wczesnie rano, wszyscy spotykają się w klubie. Jest to oczekiwany dzień bazaru koła pań. Wędrownicy wchodzi obładowani palami, sznurami, młotami, kocami /K.Gebhardt już ma dość bażaganu w magazynie i postanowił jak najwcześniej sprzedać. Zaczynają coś budować. Wszyscy inni przygotowali swoje stoiska a w wędrownicy dalej budują. Bazar się zaczyna a mi dalej budują. Ludzie idą do domu oni dalej budują. Już prawie skończyli, tylko czekają na druwnego który mówił że tam będzie o danej rano. W końcu zjawił się o 10ej, ale stoisko już gotowe.

Ale co to jest? Drewniany szkielet, odkryty kocami, z przodu ogromna tablica pokryta mrugającymi światłami, ogłaszająca że jest to .....

GRAJ SZAFKA

Mariusz "Townsend" Soroczkański, razem ze swoja grupa wokalnę wchodzi do środka. Nagle cała sala rozbrzmiewa strasznym hałasem - to wędrownicy śpiewają kolędy!!!! Ludzie wrzucają po 10p per pieśń a wędrownicy śpiewają. Potem wrzucają następnę 10p żeby przestali śpiewać. Po trzech godzinach wszyscy mają tego dość i sala się opróżnia, a wędrownicy dalej wyje śpiewają.

Marek

N.B. Mariusz "Townsend" i jego grupa wynajmuje się na koncert, zabawy, strasznie wróli!.....

archiwum  
harcerskie.pl



